Rok XIII. Nr. 156 (3757) Wilno, Poniedziałek 8 czerwca 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Zjazd murmańczyków w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dziś odbył się w stolicy zjazd Związku Murmańczyków — w 18 rocznicę utworzenia polskiego oddziału wojskowego na Murmanie w czerwcu 1918 r.

W godzinach rannych w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, gen. Szally, gen. Dowoyno-Sołłohub, gen. Malinowski.

W imieniu władz miejskich przybył wiceprezydent miasta Ołpiński.

Po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza, uczestnicy zjazdu udali się od belwederu, gdzie na stopniach pałacu belwederskiego złożyli wieniec, a następnie w milczeniu i ciszy oddali hołd pamięci Wodza Narodu — Marszałka Piłsudskiego.

W tym czasie delegacja murmańczyków udała się na cmentarz wojskowy na Powązkach, celem uczczenia poległych i zmarłych murmańczyków.

Na grobie ś. p. ppłk. Bogusława Szula-Skjoeldkrona nastąpiła uroczystość odsłonięcia wmurowanego na pomniku „Krzyża Północy" — odznaki Związku Murmańczyków. Następnie, po złożeniu wieńca na grobie, delegacja udała się na mogiłę ś. p. majora Trzeciaka Władysława, gdzie również nastąpiło odsłonięcie „Krzyża Północy", wreszcie złożono wieńce i wiązanki kwiecia na mogiłach ś. p. płk. Tromszczyńskiego, ś. p. insp. Józefa Lisowskiego i ś. p. sierż. Władysława Rosiaka.

O godzinie 12 w sali ofic. kasyna rozpoczęły się obrady, które zagaił urzędujący prezes mjr. Benedykt, proponując na przewodniczącego gen. Malinowskiego co zebrani przyjęli oklaskami. Gen. Malinowski powitał przedstawiciela rządu wicemin. Piaseckiego, a następnie przypomniał o uchwale 1-go Zajazdu, którą nadano odznakę pamiątkową „Krzyż Północy" Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Zebrani wstają. Gen. Malinowski przypomina, że, niestety, odznaki tej już nie zdążono wręczyć, postanowiono ją więc złożyć w Muzeum Belwederskiem o czem delegacja zawiadomiła Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Następnie gen. Malinowski skreślił epopeję murmańczyków i zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Ojczyzna nasza, niech żyje", który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Sprawozdanie zarządu złożył mjr. Benedykt i zawiadomił zebranych o uchwale Zarządu nadania odznaki murmańczyków Gen. Isp. Sił Zzrojnych gen. Śmigłemu.

Po przemówieniu prezesa i zarządzonej przerwie zjazd przystąpił do obrad według porządku dziennego. Po obradach, odbył się wspólny obiad żołnierski.

WARSZAWA (Pat). W ciągu dalszych obrad zjazd murmańczyków uchwalił wnioski o zmianach statutowych. Przyjęto też wniosek o ufundowaniu sztandaru Związku. Zjazd uchwalił następnie m. in. następującą rezolucję:

„Walny Zjazd murmańczyków pomny swej wojennej przeszłości i służby, oraz pięknej tradycji ofiarnej wytrwałości, wzywa wszystkich swoich członków aby w chwili obecnej skupili się zarówno w swych ośrodkach pracy jak również w Związku, do pracy i służby w myśl wezwania i apelu Naczelnego Wodza, dla obrony kraju.

Walny Zjazd uchwala prosić pana ministra spr. wojskowych, aby dla upamiętnienia walk oddziału murmańskiego na dalekiej północy i dla przekazania pięknej tradycji murmańczyków armji polskiej, zechciał nazwać pułk, w skład którego wszedł batalion murmański i w składzie którego ten pułk walczył w roku 1920 — pułkiem strzelców murmańskich".

W czasie obrad zjazd postanowił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., do Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, do p. premjera i in.

Następnie wybrano Zarząd na czele którego stanął mjr. Stefan Benedykt jako prezes.

Na Fundusz Obrony Narodowej

WARSZAWA (Pat). Prezydjum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego uchwaliło jednomyślnie na posiedzeniu odbytem w dniu 6 bm. zadeklarować w imieniu wszystkich członków organizacji składkę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości, którą ustali najbliższy zjazd delegatów Z. N. P.

Na poczet tej składki Prezydjum Zarządu Głównego Z. N. P. postanowiło oddać już obecnie do dyspozycji Funduszu Obrony Narodowej 100.000 zł. (sto tysięcy złotych) w obligacjach Pożyczki Narodowej.

SIERADZ (Pat). Urzędnicy Starostwa powiatowego sieradzkiego i wydziału powiatowego sieradzkiego rady powiatowej postanowili opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej od najmniejszej grupy płac do 9 grupy włącznie w wysokości pół procent, zaś od 8 wzwyż — 1 proc. poborów miesięcznych brutto przez okres 6 miesięcy. Urzędnicy zwrócili się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi z prośbą o potrącenie tego dobrowolnego podatku przy asygnowaniu poborów służbowych.

Z akcją urzędników starostwa i wydziału powiatowego postanowili solidaryzować się urzędnicy zarządu drogowego i szpitala wojewódzkiego.

Fala strajkowa we Francji
rozszerza się

PARYŻ, (Pat). Fala strajkowa na prowincji nadal się rozszerza. W departamencie Seine et Oise przystąpiło do strajku dalsze 4 tysiące robotników w 10 miejscowościach. W Caen strajkuje 1300 metalowców. W Clermont Ferrand porzuciło pracę ponad 2000 robotników w fabryce wyrobów gumowych. Na północy strajk rozszerza się w okolicach Lens, Maubeuge, Arras. Robotnicy portowi w Marsylji nadal strajkują. W Rouen i okolicy strajkowało wczoraj 16000 robotników wobec 12000 strajkujących onegdaj. Strajk robotników portowych w Nicei został zlikwidowany.

W Marsylji nadal okupowane są zakłady rafinerji cukru, fabryki smarów i mydła oraz kuźnie stoczni.

W Paryżu nastąpiło porozumienie pomiędzy wydawcami a sprawozdawcami dzienników, którzy niezwłocznie przystąpili do pracy. Wszystkie dzienniki ukazały się, lecz jedynie w objętości 4 stron, ponieważ trwający strajk w papierniach nakazuje oszczędność papieru. Z powodu braku benzyny, bardzo mało samochodów kursuje po mieście. Zatarg w przemyśle płynnego paliwa został wczoraj zlikwidowany, ponieważ przedsiębiorcy i robotnicy przyjęli układ zaproponowany przez min. pracy. Praca miała zostać podjęta dzisaj, lecz robotnicy nie przystąpili do pracy naskutek nieporozumienia i przypuszczalnie wznowią zaopatrywanie Paryża w benzynę jutro. W razie braku płynnego paliwa, zaopatrzenia mają udzielić składy wojskowe. Strajk okupacyjny w fabrykach paryskich trwa. W stolicy panuje całkowity spokój. Instytucje użyteczności publicznej pracują normalnie Dziś zrana podjęli pracę pracownicy tramwajowi i autobusowi w Wersalu.

KONFERENCJE I NARADY.

PARYŻ (Pat). O godzinie 5 po południu obrady przedstawicieli przemysłowców i robotników w prezydjum rady ministrów jeszcze trwały. Premjer Blum pozostawił w charakterze przewodniczącego ministra spraw wewnętrznych Salengro, udając się sam na konferencję z min. spraw zagranicznych Delbos oraz ambasadorem Francji w Londynie Corbin'em.

„OJCZYZNA ZNAJDUJE SIĘ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE".

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi: z polecenia ministra spraw wewnętrznych Salengro skonfiskowano specjalny numer dziennika „Solidarite Francaise" za następujące zdanie w artykule: „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie... odpowiedzialni są Żydzi i masoni. Żyd i mason — oto wróg". Artykuł jest podpisany przez Jean Renaud przewodniczącego „Solidarite Francaise".

—|::|—

Z uroczystości poświęcenia Ogródka Jordanowskiego



W uroczystości poświęcenia nowego ośrodka zdrowia i ogródka Jordańskiego w Warszawie, wzięła udział obok przedstawicieli Rządu p. **Prezydentowa Marja Mościcka** oraz przewodnicząca Komitetu Osiedla p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości poświęcenia z udziałem p. Prezydentowej i p. Marszałkowej. Na uroczystości był również obecny w towarzystwie prezydenta Starzyńskiego, bawiący w Warszawie burmistrz Budapesztu p. Karol Szendy.

Burmistrz Budapesztu opuścił Warszawę

WARSZAWA (Pat). Dziś rano opuścił Warszawę burmistrz miasta Budapesztu p. Karol Szendy.

Kronika telegraficzna

— **Ambasador von Ribbentrop** powrócił z podróży prywatnej do Anglji i przybył w sobotę popołudniu na lotnisko Tempelhof.

— **Rokowania** emira Transjordanji Abdullaha z przywódcami arabskimi z Palestyny: wielkim muftim i burmistrzem Jerozolimy nie osiągnęły pomyślnego wyniku. Przywódcy arabscy zdecydowani są kontynuować strajk generalny, dopóki żądania Arabów nie będą uwzględnione.

— W Haifie Arabowie zarzucili kamieniami oddział policji i wojska. Żołnierze odpowiedzieli salwą. Jeden Arab został zabity, jeden raniony.

— **W niedzielę przed wieczorem** wpobliżu miejscowości Mozza arabowie zaatakowali strzałami 6 żydowskich autobusów zdążających pod eskortą z Tel Avivu do Jerozolimy. Jedna kobieta została zraniona. Eskorta wojskowa otworzyła z opancerzonych samochodów ogień na Arabów i zmusiła ich do ucieczki.

— **Z Palestyny** przybył do Kairu prezes zw. radykalnej młodzieży arabskiej zabiegając o pomoc materjalną dla strajku arabskiego w Palestynie.

— **Kierownik misji norweskiej** w miejscowości Laohokou został porwany przez bandytów.

— **W rocznicę konstytucji królestwa włoskiego.** Z okazji rocznicy konstytucji królestwa włoskiego król w towarzystwie marszałka Badoglio odebrał defiladę garnizonu rzymskiego. Liczne tłumy entuzjastycznie witały króla i marszałka. W defiladzie brało udział 22 tysiące żołnierzy.

— **Literat pod motocyklem.** W Paryżu ub. nocy wpadł pod motocykl znany dziennikarz i autor dramatyczny Edward Helsey, współpracownik „Journal". Helsey doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest groźny.

— **Manewry między Neapolem i Barn.** Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: „wiadomości o rzekomem miejscu najbliższych manewrów które odbędą się w ciągu lata, są zupełnie fantastyczne. O ile nie zajdą wydarzenia wyjątkowe, wielkie manewry odbędą się pomiędzy Neapolem i Barn.

Na Dalekim Wschodzie
Rokowania w sprawie Chin Północnych

TOKJO (Pat). Agencja Domei donosi: według wiadomości prasy z Pekinu w wyniku rokowań Tao-Tsungwu szefa wydziału azjatyckiego nankińskiego M. S. Z. z przedstawicielami rady politycznej prowincji Ho-Pei i Czahar, osiągnięto następujące porozumienie:

Rząd nankiński uzna wyjątkowy stan rzeczy, wytworzony w Chinach Północnych. 2) suwerenność rządu nankińskiego nad Chinami Północnemi jest uznana przez radę polityczną wspomnianych prowincyj, 3) przedsięwzięte będą kroki dla podjęcia rokowań chińsko-japońskich o zbliżeniu i rozstrzygnięciu niezałatwionych spraw, dotyczących Chin Północnych.

Nagły zgon ś. p. prof. Ludwika Sokołowskiego

Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnem przy ul. Wielkiej 24 zasłabł nagle profesor Uniwersytetu Wileńskiego inż. Ludwik Sokołowski. Niezwłocznie wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Prof. Sokołowski zmarł jednak po kilku minutach zanim zdążył przybyć lekarz. Ostatnich sakramentów udzielił ś. p. profesorowi ks. prof. Świrski.

Zmarły był dobrze znany zarówno w kołach naukowych jak i w szerokich warstwach społeczeństwa wileńskiego. Z zawodu inżynier-architekt ostatnio był prezesem oddziału wileńskiego Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej. Podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej wybrany został na radnego z ugrupowania prorządowego, a później przez Radę Miejską — ławnikiem. Z powodu jednak nawału prac naukowych i społecznych ze stanowiska tego zrezygnował.

W zmarłym profesorze Uniwersytet traci długoletniego kierownika działu sztuki wnętrz architektonicznych na Wydziale Sztuk Pięknych, a Wilno pierwszorzędną siłę artystyczną w dziedzinie architektonicznej i dekoracyjnej.

Zmarły z pracą artystyczną, naukową i zawodową łączył wysokie walory cnót obywatelskich. Odbył służbę wojskową w Legjonach. Brał żywy udział w życiu społecznem i artystycznem miasta. Odznaczył się niejednokrotnie na polu pracy artystycznej osiągając szereg sukcesów na konkursach architektonicznych..

Ostatnią jego wiekową pracą artystyczną było kierownictwo pracami dekoracyjnemi, związanemi z uroczystościami złożenia Serca Marszałka na Rossie.

Dokładny termin pogrzebu ś. p. prof. Sokołowskiego zostanie ustalony w porozumieniu z rodziną Zmarłego, zamieszkałą poza Wilnem.

Ś. P.

Ludwik SOKOŁOWSKI

Inżynier architekt, profesor i długoletni prodziekan Wydziału Sztuk Pięknych

zmarł nagle w dniu 7 czerwca 1936 roku.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają

DZIEKAN i CZŁONKOWIE Wydziału Sztuk Pięknych

O dniu pogrzebu nastąpi osobne ogłoszenie.

Wieści z Nadbałtyki

ŁOTWA

— **Plan pasywnej obrony państwa**, przyjęty przez Gabinet Ministrów, przewiduje m. in. mianowanie przy ministerstwie spraw wewnętrzn. i komunikacji specjalnych kierowników akcji obrony oraz zwoływanie międzyresortowych konferencyj.

Dla ułatwienia realizacji zadań obrony większe miasta i ośrodki podzielone będą na specjalne rejony i podrejony. Plan obrony pasywnej Państwa zawiera następujące rodzaje służby: obserwację, łączność, utrzymanie porządku, pomoc sanitarną, degazowanie obszarów poddanych działaniu gazów, walkę z ogniem i likwidowanie jego niszczycielskiego działania, pomoc techniczną oraz zaopatrzenie.

— **W kwietniu br. w całej Łotwie** ilość weksli zaprotestowanych wyniosła 7422 (na ogólną sumę 1.200.598 łatów). Ilość ta jest znacznie mniejsza od ilości w latach ubiegłych.

— **Zbudowana przez łotewską** państwową elektryczną fabrykę — VEF — radjowa stacja w Kłajpedzie została oddana do użytku w dniu 28 ub. m.

— **Wyjazd robotników sezonowych z Latgalji** na roboty rolne do Łotwy Centralnej odbywa się stale. W terminie od 3 do 5 maja punkty werbunkowe Izby Rolniczej zanotowały 1351 robotników zwerbowanych w Latgalji. Dwa poprzednie tygodnie dały 6637 robotników.

— **Z zagranicy w tygodniu ubiegłym** sprowadzono 1414 robotników. W dniu 13 maja sprowadzono z Polski 1178 i z Litwy 140 sezonowych robotników rolnych. Według wiadomości z prasy przewiduje się sprowadzenie jeszcze około 3000 robotników. Obecnie znaczny brak robotników odczuwa się jeszcze w północnej części Widzeme, dokąd Izba Rolnicza usiłuje skierować robotników z Latgalji. Ponieważ na Wileńszczyźnie werbunek robotników napotyka na trudności (brak robotników, a zwłaszcza robotnic), przeto Izba Rolnicza była zmuszona sprowadzić robotników z dalszych części Polski (z nad granicy Czeskosłowackiej).

— **150-te przedstawienie „Traviaty"** odbyło się w Operze Narodowej w stolicy. Po raz pierwszy „Traviatę" wystawiono w Rydze w dniu 17 stycznia 1928 r.

150 przedstawień tej opery odwiedziło ogółem 128.997 osób.

— **„Chłopi" Wł. Reymonta** („Wiosna") ukazały się w tłumaczeniu na język łotewski. Tłumaczenia dokonał J. Weselis. Wydała spółka „A. Gulbis" w Rydze. Cena łatów 2.50

— **W ub. tygodniu podstawowe szkoły w Łotwie** zakończyły bieżący rok szkolny. Uroczystości, jakie w związku z powyższem się odbyły nosiły wszędzie niezwykle podniosły charakter.

Dwie enuncjacje w sprawie zamknięcia wystawy Szukalskiego

W warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki (IPS.) po 5 dniach istnienia została zamknięta wystawa prac znanego rzeźbiarza Szukalskiego i jego uczniów.

W związku z tem Rada IPSU wydała następujący komunikat.

Rada Instytutu Propagandy Sztuki na posiedzeniu zwołanem przez komitet główny w dn. 2 b. m. z powodu postępowania p. Stanisława Szukalskiego, które zmusiło komitet do zamknięcia jego wystawy, zatwierdziła jednomyślnie to zarządzenie i postanowiła utrzymać je w mocy oraz wycofać ze sprzedaży katalog wystawy.

Rada Instytutu stwierdza, że:

1) Komitet Instytutu, pragnąc dać wyraz swej objektywności i umożliwić pełne wypowiedzenie się artysty, wyraził zgodę na opatrzenie katalogu wystawy prac p. Szukalskiego wstępem przez niego zredagowanym, a mającym zawierać jego credo artystyczne;

2) p. Szukalski nadużył zaufania komitetu Instytutu, publikując we wstępie do katalogu zamiast zapowiedzianej enuncjacji artystycznej szereg kłamliwych i oszczerczych inwektyw przeciwko zasłużonym i nieposzlakowanym artystom i działaczom, nie oszczędzając nawet pamięci Władysława Skoczylasa, który już dzisiaj ani słowem, ani czynem nie może bronić swej czci obywatelskiej i działalności w sztuce;

3) p. Szukalski złamał ponadto swe pisemne zobowiązanie wobec Instytutu, wygłaszając już po otwarciu wystawy niedopuszczalne w formie i treści przemówienie;

Rada nie może dopuścić, aby Instytut stał się terenem scen gorszących i parawanem dla wystąpień nie niemających wspólnego ze sztuką.

Związanej z całością tych spraw rezygnacji prezes i wiceprezes Instytutu, których zaufania p. Szukalski nadużył, Rada uchwaliła nie przyjąć.

Rada Instytutu, piętnując metody postępowania p. Szukalskiego, stwierdza ponadto, że stałe przedstawianie siebie w roli artysty pokrzywdzonego przez władze państwowe i społeczeństwo, jest kłamliwe i ma wszelkie cechy reklamowych wybryków.

Podpisy: Michał Boruciński, Tadeusz Breyer, Michał Bylina, Stanisław Ostoja-Chrostowski, Bolesław Cybis, Józef Czapski, Zygmunt Grabowski, Wojciech Jastrzębowski, Zygmunt Kamiński, Apolonjusz Kędzierski, Felicjan Kowarski, Henryk Kuna, Alfred Lauterbach, Stanisław Lorentz, Bohdan Pniewski, Tadeusz Pruszkowski, Franciszek Strynkiewicz, Michał Walicki, Jerzy Warchałowski, jen. Kordjan Zamorski.

W tejże sprawie Związek zawodowy artystów rzeźbiarzy ogłosił enuncjację, w której czytamy m. in.:

„Zarząd Związku zawodowego artystów rzeźbiarzy zgłasza sprzeciw przeciwko decyzji komitetu głównego Instytutu propagandy sztuki zamknięcia wystawy Stanisława Szukalskiego i jego uczni".

„Stanisław Szukalski jest jednym z największych rzeźbiarzy, swym dorobkiem artystycznym przysparza chwały kulturze polskiej i nie wolno odbierać społeczeństwu możności poznania jego prac".

W konkluzji Zw. zawodowy artystów rzeźbiarzy domaga się ponownego otwarcia wystawy St. Szukalskiego.

—oOo—

W 800-letnią rocznicę istnienia Łowicza

ŁOWICZ (Pat). Prastary gród, siedziba arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów polskich obchodził w dniu dzisiejszym uroczyście 800-letnią rocznicę swego istnienia. Na uroczystość przybył wicewojewoda warszawski Franciszek Godlewski.

„Najlepsza fotografja Marszałka Piłsudskiego"

Otwarcie Wystawy w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Onegdaj odbyło się w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych otwarcie wystawy konkursowej p. n. „Najlepsza fotografja Marszałka Józefa Piłsudskiego", zorganizowanej przez Główną Księgarnię Wojskową jako organ wykonawczy Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego.

Otwarcia wystawy dokonał generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły.

Wystawa kultury osadników

(Dokończenie).

Czytelnictwo, uzmysłowienie co się czyta w Ogniskach i jak, to może najciekawsze. Bo tu się odkrywają dusze wychowanków, ich poglądy i smak, nie krępowany nakazami zgóry. Zw. posiada swój ruchomy księgozbiór, sięgający 4820 tom. a oprócz tego Ogniska zakupują wybrane przez siebie książki z 20 zł. przeznaczonych na to przez kierownika, których ocena w pismach im się podobała. Przez rok mają przeczytać 36 książek, każdy według własnego wyboru, oczywiście idzie najwięcej beletrystyka. 46%, ale w 10 działach, jakie posiada Ognisko, znajdują i wiele innych tematów. W czytelni mają fotomontaże z okładek książek, wydają biuletyny o nich, a co tydzień odbywają się dyskusje i oceny. Te są bardzo ciekawe. Np. „Grypa szaleje w Naprawie" została potępiona jako książka nieszczera i przesadna, oraz jednostronna. Jakie były najpoczytniejsze? Cichy Don, Cuszima, Czeluskin, podróże autorów polskich, cały Morcinek, wielki przyjaciel ognisk i obozów letnich. O kryminalne nie proszą.

Sporty są oczywiście uprawiane pilnie, wszystkie kursy je uprawiają, już wypuściły 340 przodowników wychowania fizycznego, co jest głównem zadaniem tego szkolenia. Drużyny stają do konkursów, marszów i biegów, zdobyły przeszło 70 nagród i listów pochwalnych. Przedstawiając swe całoroczne wyniki w dniu święta sportowego, Wilno w tym roku może się pochwalić, że tutejszy zespół zdobył puhar przechodni Związku Osadników. Kursy społeczno-oświatowe przygotowywały do organizacji Wiejskiego Uniwersytetu, odbywały się one w Łucku, w Brześciu, przyjęły się jednak ostatecznie w Wilnie gdzie było ich pięć, widzimy zdjęcia Prudziszcz i program prac tego zakładu, mającego dać wiedzę rolniczą tym, którzy na roli chcą pracować.

Przechodzimy do sali bodaj najciekawszej, najbardziej żywotnej i pokazującej jak się załatwia sprawa poznawania i wejścia w kontakt z ludnością wiejską, z całym krajem, dla młodzieży ZOS.

Latem idą wędrownemi obozami wycieczki po całej Rzeczypospolitej. Koło krajoznawcze przygotowuje taką wycieczkę, objaśniając tym, co mają brać w niej udział jakie może mieć znaczenie, co mogą uczestnicy spotkać na swej drodze, co zwiedzić, jakie zagadnienia terenowe zbadać? Przeciętnie idzie 15, czasami nawet 25 osób. Mają do wyboru tematy wędrówek: pola bitew wspomnienia u miejscowej ludności i t. p. tematy: trasy walk o Niepodległość, osadnictwo wojskowe, jak się rozwija, jaki stosunek do tubylców, warunki życia ludności wiejskiej, stosunki narodowościowe, specjalnie poznanie ziemi Mickiewicza. Wędrówki odbywają się pieszo, rzadko wozem, czasami kajakami, wodnemi szlakami. Jakże ciekawe i barwne są kroniki tych wędrówek! Niektóre ślicznie oprawione, wszystkie pełne wesołych wspomnień, opisów przygód i miejsc zwiedzanych, fotografij, podpisów sympatyków, wierszy okolicznościowych i obrazków z natury, rysunków i karykatur. Nie trzeba chyba długo tłumaczyć, jak dodatnio wpływa na młodzież to bezpośrednie zetknięcie się z ludnością wiejską, ile dobrych słów i rad, nauk i pomysłów z tego się rodzi.

Jakie zbratanie. Bo wędrowcy nie są tylko patrzącymi dla przyjemności turystami. Przeciwnie biorą udział w życiu wsi, tańczą i śpiewają, uczą piosenek, zastosowują zaczyn oraganizacyj społecznych, pomagają w zbiorach, i wogóle spełniają służbę społeczną, gdzie się da i gdzie zachodzi tego potrzeba. A ileż nauki sami zbierają, czy to z zebranych wspomnień ludności o przeżyciach wojennych, czy to o wiejskich biedach, potrzebie higjeny, pomocy. Potem zimą idą do zapadłych kątów pocztówki i paczuszki dla dzieci szkoły powszechnej, związku młodzieży i t. p. Te kroniki Polesia, Śląska, Orawy i Spiszu, te setki zdjęć, te mapy, to jest zachwycająca, żywa robota, praktyka doskonale zastosowana. Kierownictwo obozu jest w rękach specjalisty, ale cała organizacja spoczywa na młodzieży, to znaczy, że aprowizacją, gospodarstwem, higjeną, kasą — oni zarządzają. Piękne mapy rysował Kierasiński, objaśniając szlak obozów wędrownych, a fotografje Karczewskego są pierwszorzędne.

Tak oto zwiedziliśmy całą wystawę. Powinna ona znaleźć miejsce gdzieś na stałe. Warto widzieć, co racjonalna organizacja potrafi zrobić. Przyjemnie patrzeć, jak w tych salach spacerują dzieci i wciąż siadają, oglądają sobie, zaczytują się w leżących książkach, pytają o objaśnienia.

Tak rośnie w młodem pokoleniu zaczyn na nowe polskie życie. Gdy się widzi takie kierownictwo, gdy się zagląda nie czasami w jakąś daleką szkołę wiejską, która radośnie, mimo wszystko, spełnia swe zadanie, to milkną złe głosy pesymizmu i odsuwają się cienie i lżej schodzić z areny życia tym starszym z pokolenia, które dało siebie za wolność dalszych pokoleń.

Hel. Romer.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Ten głos nie może przebrzmieć wśród strzelców bez echa

(Ciąg dalszy).

We wspomnianem w ubiegłej „kolumnie" przemówieniu nie ograniczył się Szef Rządu do wskazania ogólnego celu ku któremu Polska zdążać winna, ale też wskazał wyraźnie trzy najważniejsze przeszkody osiągnięcie tego celu wzbraniające. Mówił, że w pracy swej, w swojem patrolowaniu, z trzema się zetknie przedewszystkiem wrogami. „To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich" — brzmiały jego słowa. Tym więc trzem wrogom, bezrobociu, brakowi zgody oraz krytykowaniu — przedewszystkiem wypowiedział walkę. Z nich bezrobocie znalazło się na pierwszym planie, zostało potraktowane jako najbliższy — najbardziej bezpośredni wróg.

I słusznie, bo choć nie jest ono istotnym wrogiem naszego istnienia i rozwoju, bo godzi nie w duchowe, ale w materjalne tylko nasze dobro, jednak właśnie dlatego, że nas pozbawia dóbr materjalnych, dotyka wyjątkowo dotkliwie.

I choć z jednej strony nie można powiedzieć, by bezrobocie stało na przeszkodzie wzniosłości ideału, szczytnemu poświęceniu, by człowiek bez pracy, człowiek żyjący w biedzie już przez to nie był zdolny do ofiar za ojczyznę i do miłości dla niej, chociaż z bezrobotnych mogą być karni żołnierze i rozumiejący zadanie swe obywatele — jednakże z drugiej strony nie należy się i temu dziwić, że bezrobocie często wypacza charakter, wyrywa z duszy wiele cech szlachetnych, zaszczepia w nie niejedną wadę. Trudno się dziwić, że człowiek, który miesącami przymiera głodem, który jest zmuszony patrzeć na mękę fizyczną źle lub prawie wcale nie karmionych dzieci, który napróżno kołacze, gdzie może, o kawałek chleba, o zajęcie byle jakie, w końcu duchowo się wypacza. Trudno się dziwić, że człowiek taki do lepiej sytuowanych nienawiścią zionie, ze im w porywie jakby szału zemstę zaprzysięga, że chętnie daje się wciągać w zaburzenia, że nie zdaje sobie sprawy iż w ten sposób krzywdzi własny kraj i jego samodzielnemu istnieniu zagraża, że nietyle ze złej woli, ile z nędzy staje się obojętny na potrzeby ogółu, własne tylko potrzeby widząc przed oczyma. Trudno się dziwić, powtarzam, że na tej nędzy, z bezrobocia powszechnego płynącej żerować może wszystko to, co nienawiścią ku ojczyźnie naszej dyszy.

Bezroboce jest przytem złem nietylko dlatego, że pociąga za sobą nędzę, głód, a stąd znów zniechęcenie lub zobojętnienie lub wręcz przeciwnie chęć odwetu, za tę nędzę, nienawiść lub służalcze płaszczenie się przed możniejszym dla kawałka chleba, bezrobocie jest złem i z tej jeszcze przyczyny, że odzwyczaja człowieka od pracy, wdraża go do próżniactwa i do bezproduktywnego marnowania życia. Moralne skutki bezrobocia muszą wobec tego być często większem złem niż materjalne, tyle jeno, że mniej odczuwane. Człowiek, który duchowo wdroży się w ten stan, staje się w rezultacie jednostką bezwartościową w życiu społeczeństwa. Staje się tego społeczeństwa ciężarem. Człowiek ma w swej naturze pęd do czynu. Już w małem dziecku da się to zauważyć. Ten człowiek, który pęd ów w sobie zahamował, traci coś ze swego człowieczeństwa. Najczęściej jednak pędu owego nawet przez długotrwałą bezczynność wyniszczyć w sobie nie zdoła, tylko go w inną skieruje stronę. Nie mogąc tworzyć, pójdzie walić, niszczyć, burzyć. Tem się tłumaczy udział pozbawionych pracy w masowych porywach niszczycielstwa i rujnowania tego, co naraz wieki całe budowały.

Oto jest w krótkiem ujęciu groza bezrobocia i ważny powód, dla którego tę naszą klęskę społeczną na pierwszem miejscu, jako worga najbezpośredniejszego, słusznie postawić na czele. Mimo to jednak nie trzeba zapominać, że wróg najbardziej bezpośredni nie zawsze niekoniecznie jest wrogiem najgroźniejszym. Może być tylko pierwszą strażą, za którą dopiero w ślady idą główne nieprzyjacielskie siły, jak jest właśnie w wypadku przez nas omawianym.

Na drugiem miejscu, jako wroga przyszłości Polski, stawia gen. Sławoj Składkowski — niezgodę. Otóż należy przyznać, że właśnie niezgoda, rozproszenie wewnętrzne, wzajemne tarcia pośród nas—były i są najpierwszem źródłem słabości naszej i niemocy. Brak zgody sprawia, że wszelkie poczynania, nie znajdując w narodzie poparcia, nie mogą się rozwinąć należycie i upadają, lub w najlepszym razie dają rezultaty nikłe, małe, z wysiłkami włożonemi w poczynania te, niewspółmierne. Brak zgody sprawia, że co jedni z nas zaczynają budować i tworzyć, to inni burzą i niszczą, że wysiłki społeczeństwa są pełne sprzeczności dającej w rezultacie swym moc różnych, nieraz przeciwnych sobie planów, że plany te i poczynania nawzajem walczą ze sobą, nawzajem się strącają, rozbijają. Sami więc budujemy i sami rozbieramy, cośmy zbudowali, a w rezultacie marnujemy tylko czas, gdy życie wciąż żidzie naprzód.

Taki stan groźny jest wszędzie a szezególnie w Polsce, która skutkiem wiekowej niewoli jest opóźniona znacznie w swym rozwoju i musi na wielu polach doganiać Europę, aby jej dorównać. To tańczenie w kółko, to dreptanie wciąż na jednem miejscu, jakie powstaje wtedy, gdy jedna część narodu obala to, co druga budować próbuje, sprawia, że mimo zdolności naszych i mimo energji, którą kiedy trzeba umiemy wykazać, wciąż jeszcze jesteśmy wtyle. Sąsiedzi nasi wytężają swoją moc by ciągle naprzód iść, a my drepcemy w kółko.

To wzajemne zwalczanie się, to dzielenie się narodu na części wrogie sobie, jest bezsprzecznie wrogiem o wiele groźniejszym od bezrobocia, choćby w tak wielkich rozmiarach jakiem je mamy obecnie. Bezrobocie przy planowej pracy da się, jeżeli nie zwalczyć, to osłabić i zmniejszyć. Bezrobocie da się nawet wykorzystać, jak je wykorzystuje np. komunizm, który próbuje z bezrobotnych tworzyć kadry armji, walczącej o przyszły raj na ziemi.

Niezgoda siłą twórczą nigdy się stać nie może, tak samo jak się również nigdy nią nie stanie ów trzeci, wymieniony przez szefa rządu wróg — nie znające umiaru i granic krytykierstwo przetwarzające się w prawdziwą plotkomanję, w bezustanne niezadowolenie, w snucie podejrzeń i insynuacyj, w szukanie w całem dziury, w obrzucanie błotem najlepszych nawet poczynań, w intrygę, dla sensacji i celów ubocznych, niegardzącą nawet nieraz kłamstwem. Ta cecha, życiu naszemu towarzysząca zbyt często była źródłem ciągłych trosk zgasłego Wodza Narodu i nieraz z ust My wyrywała ostre, lecz jakże zasłużone słowa. Ta cecha, dotąd z życia niewykorzeniona, jest jakby tylko strażą wroga, raczej jakgdyby może rezerwą jego sił, rezerwą wszędzie tam, gdzie trzeba poprzeć główne siły, uzupełnić trzeba i wykończyć to spustoszenie, które zasiała niezgoda.

Szef rządu w przemówieniu swem zaznacza, zupełnie wyraźnie, że owi trzej wrogowie są najgłówniejszymi, lecz liczby wrogów nie wyczerpują wcale. Zaznacza, że prócz nich jest jeszcze wiele innych, z którymi toczyć trzeba będzie bój, że jednak ci trzej stają na pierwszem miejscu i przeciw nim przedewszystkiem skierować trzeba będzie ofenzywę. Jak w praktyce ofenzywę tę przeprowadzić, spróbujemy na to odpowiedzieć w następnej kolumnie strzeleckiej.

(dok. nast.).

Walerjan Kwiatkowski.

Zawody Strzel. w Wilejce pow

Z okazji obchodu jubileuszu Pana Prezydenta pododdział Z. S. w Wilejce zorganizował zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na 50 metrów. Do zawodów stanęli wszyscy członkowie pododdziału. Pierwsze miejsce zdobył ob. Iwanow Jan, drugie ob. Klementowicz Władysław, trzecie ob. Żuk Mikołaj i czwarte ob. Jagiełłowicz Leon. Za trzy pierwsze miejsca zostały wydane bardzo gustowne dyplomy. Wyniki były nienadzwyczajne ze względu na małą precyzję karabinków jak również i z tego względu, że pododdział Wilejka został zmontowany niezbyt dawno i nie miał jeszcze czasu na osiągnięcie wysokiej klasy strzeleckiej. Jest jednak nadzieja, że przy wydajnej i energicznej pracy, jaka cechuje pododdział, w krótkim czasie podniesie się on pod względem strzelectwa na należyty poziom.

W zawodach wzięło również poza konkursem udział Koło sportowo-strzeleckie ze szkoły powszechnej w Wilejce, które zostało założone w bieżącym roku szkolnym i jest prowadzone przez komendanta miejscowego oddziału Z. S. ob. Muchę Piotra (chłopcy) i panią Sochocką Janinę (dziewczęta). Z koła sportowo-strzeleckiego najlepsze miejsce zajęli uczniowie: Jaszczenko Jerzy i Kozakówna Helena.

W. R.

Odwołanie Dorocznego Zjazdu Delegatów Podokręgu Z. S. w Wilnie

Zapowiedziany na dzień 14 b. m. Doroczny Zjazd Delegatów Podokręgu Zw. Strzeleckiego w Wilnie zostaje odwołany, następny zaś termin zjazdu zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

Z życia orląt Oddziału Z. S. Nowy Świat w Wilnie

26 maja rb. w myśl programu Hufca Orląt który przewiduje zwiedzanie warsztatów pracy, Orlęta Oddziału Z. S. N. Swiat w Wilnie zwiedziły Hutę Szklaną „Vitrum", korzystając z uprzejmości p. dyrektora Huty P. Martinsa, który zezwolił na zwiedzenie i polecił p. Hermanowiczowi, oprowadzić orlęta i wytłumaczyć im pracę przy wyrobie flaszek. Orlęta z zaciekawieniem przyglądały się pracy, zapoznając się z każdym jej szczegółem.

Z inicjatywy kierownika Hufca orląt i staraniem Komendanta Podokręgu Z. S. ob. ppłk s. s. Sumczyńskiego odbył się trzydniowy obóz wędrowny Hufca Orląt do Niemenczyna, według programu opracowanego przez kierownika Hufca ob. Stępkowskiego.

Dnia 30 maja z lokalu Oddziału Z. S. Nowy Świat wyruszyły Orlęta wraz z ekwipunkiem i sprzętem obozowym, przez ulice miasta w kierunku Antokolu gdzie oczekiwały wozy, na których wyjechano do Niemenczyna. Po przyjeździe na miejsce zatrzymano się w lesie wpobliżu koszar, gdzie zakrzątnięto się około urządzenia obiadu. Dzięki gościnności Zarządu Z. S. Oddziału w Niemenczynie orlęta dostały się do świetlicy Oddziału, gdzie przenocowały, aby nazajutrz wraz ze wschodem słońca ruszyć w teren. Jednakże spowodu niepogody Orlęta wrócić musiały do świetlicy, a czas wypełniono zabawami i pogadankami. Trzeci dzień obozu wykorzystały Orlęta na W. F. Tego dnia po południu przybył do obozu Komendant Powiatu Grodzkiego Z. S. Wilno, st. komp. Knoche Gustaw i razem ruszono do jeziora Giela.

W drodze powrotnej przeprowadzone zostało ćwiczenie, które miało za zadanie pokazać naukę krycia się oraz utrzymania łączności między patrolami. O godzinie 20 wyruszono wozami w drogę powrotną do Wilna. Przez czas obozu Orlęta były wyżywiane przez Bataljon KOP. Niemałą radość sprawiło orlętom otrzymanie porcji wojskowej, a żołnierski chleb smakował lepiej od ciastek.

Na zakończenie Kierownictwo obozu poczuwa się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Dyrekcji Huty Szklanej „Vitrum" oraz oddziałom Z. S. przy Państwowej Fabryce wyrobów Tytoniowych i przy Państw. Wytwórni Wódek Nr. 6, które sfinansowały wycieczkę.

Odprawa instruktorów P. W. w pow. Wilno-Troki

2 maja br. w Komendzie P. W. 6 p. p. leg. odbyła się w obecności p. Inspektora W. F. i P. W. odprawa instruktorów p. w. z oddziałów ZS. powiatu wil.-trockiego z terenu 6 p. p. leg.

Odprawa objęła przedewszystkiem całokształt dotychczasowych prac, oraz zamierzeń na okres letni: zorganizowania i przeprowadzenia zawodów między oddziałowych gier sportowych i lekkoatletycznych, „10 strzałów ku chwale ojczyzny", jako też zawodów strzeleckich międzyoddziałowych do których oddziały ZS. zaopatrzyły się już w pokaźną ilość naboi i dyplomów i otrzymały z Komendy pow. Z. S. potrzebną ilość tarcz.

Pozatem omówiono dokładnie sprawę uczestnictwa młodzieży z oddziałów Z. S. na letnich obozach p. w. i w. f. jako też sprawy ogólno organizacyjne przodowników świetlicowych.

Poruszono też kwestję budowy strzelnic w powiecie oraz boisk sportowych.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny

„Chcesz pokoju, bądź gotów do wojny" — tak mówili starożytni Rzymianie. Dzisiaj zrozumiano, że najważniejszym czynnikiem, od którego zależy siła obronna narodu, jest jego wyszkolenie strzeleckie. Związek Strzelecki, jako organizacja przedewszystkiem powołana krzewić ideę strzelnictwa, przy współudziale urządza na terenie m. Wilna w dniach 1—15 czerwca rb. strzelania pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", w którem powinien wziąć udział każdy obywatel polski. Amunicja, broń i tarcze są do wykorzystania za zwrotem kosztów własnych na następujących strzelnicach: 1) Straży Pożarnej, ul. Dominikańska 2, 2) 3 Baonu Saperów, ul. A. Syrokomli (u stóp Góry Trzykrzyskiej),3) Monopolu Tytoniowego, ul. Słowackiego 34, 4) Pocztowego P. W., ul. Sadowa 25, 5) Szkoły Ogrodniczej na Sołtaniszkach, 6) Pióromont, strzelnica Miejskiego Komitetu WF i PW.

Komenda Główna Zw. Strzeleckiego na okres tych strzelań przyznała ulgowe warunki zdobycia O. S. klasy III i II.

Kurjer Sportowy

Prusacy zwyciężają w Białymstoku 68 : 65

(Telefonem od własnego wysłannika)

Zawody lekkoatletyczne, jakie odbyły się w Białymstoku między reprezentacją Prus Wschodnich, a Polską Północną, były drugiemi już zawodami z cyklu spotkań międzynarodowych, jakie mają odbywać się rok rocznie i to raz w Króleweu, raz w Białymstoku i raz w Wilnie.

W roku ubiegłym nasza reprezentacja przegrała w Prusach różnica aż 9 punktów, wczoraj w Białymstoku stanęliśmy w osłabionym składzie bez Fiedoruka i Kazimierskiego, ale z niezłomną wolą rewanżu.

Padający deszcz popsuł bieżnię i znacznie osłabił nasze szanse, a niepowodzenie przy zmianie pałeczek naszych sztafet, przekreśliły nadzieje na zwycięstwo — zeszliśmy pokonani ale już nie o 9, a tylko o 3 punkty.

W 1937 roku, po roku pracy, może uda się i nam zwyciężyć.

Poszczególni zawodnicy dali z siebie wszystko. Gierutto, wzmacniając reprezentację przydał się bardzo, zawodnik ten jest jednak przemęczony i zawodami i pracą naukową na uniwersytecie, przyjechał z książkami.

Zawody zaszczycili swą obecnością p. wojewoda Pasławski, gen. Tokarzewski, prez. miasta Nowakowski, pułk. Bobrowski, mjr. Drotlew i inni, dając tem ładny przykład dla Wilna.

Przebieg poszczególnych konkurencyj był następujący:

W biegu 110 mtr. przez płotki po dwóch falstartach Wieczorek wygrywa zupełnie łatwo w czasie 16,1 sek przed dobrze zapowiadającym się Owensem (Pol.) 16,8 sek i Brauerem (Pr.) 16,9 s. Czwarty zawodnik Lewrenz (Pr.) wycofał się.

W skoku wdal rozgrywa się bardzo ciekawa walka o każdy centymetr, rutynowany Wieczorek wyciąga na drugiego — 6,83 mtr. 1) Neuman (Pr.) 6,88 m., 3) Lukhaus (Pol.) 6 m. 80 cm. 4) Branstaedter (Pr.) 6,78 m.

Trójskok, to pewne punktu Lukhausa — 14.65 m. 2) Neuman (Pr.) 13,03, 3) Kozłowski (Pol.) 12,95 cm. 4) Bejzuh (Pr.) 12,89.

Sto metrów — to wielka niespodzianka — wygrywa Zasłona (Pol.) — 11,5 sek. przed Wolfem (Pr.) 11,6 sek. 3) Moelnstadt (Pr.) i 4 Żyliński.

400 metrów, to ładna walka Liedkiego (Pol.) z Alpersem (Pr.) — wygrywa ten ostatni w 52 sek., 3) Kępiński i 4) Wolf (Pr.).

Start biegu na 800 metrów obudził ogromne zainteresowanie z uwagi na bieg i dobrą formę Żylewicza. Pojedynek jego ze Sprengerem był naprawdę pierwszorzędny, wygrał na finiszu Sprenger 2:1,6 sek., przed Żylewiczem 2:1,8, 3) Kositzkowski (Pr.) i 4) Strzałkowski.

Wobec braku Kazimierskiego zwycięstwo na 5 tys. mtr. oddajemy gościom. 1) Fecher (Pr.) 15:58,2, 2) Kirszner (Pr.) 15:59,4, 3) Półtorak (Pol.) — 16:7,1 i 4) Łukaszewicz (Pol.).

Skok wzwyż — to niespodzianka i rozczarowanie. Tracimy pewne punkty. Gierutto i Luckhaus skoczyli tylko po 175 cm. Zwyciężył Rosenthal (Pr.) — 180 cm.

Rzut kulą wygrał Gierutto 14,47 m.

Dysk, to cenne zwycięstwo wilnianina, por. Kozłowskiego — 42,06 cm. 2) Gierutto — 41,62, 3) Busse (Pr.) i 4) Hüthe.

Oszczep przegrywamy zdecydowanie, narazie prowadzi Wojtkiewicz, ale doskonały fiński oszczep łamie się, a inne są okropne. 1) Volkman (Pr.) 57.70 cm., 2) Wojtkiewicz (Pol.) 55,62 cm., 3) Zieniewicz (Pol.). O zwycięstwie zdecydowały biegi sztafetowe — mało liczyliśmy na zwycięstwo, sztafety bowiem zawsze w ogniu walk międzynarodowych przegrywamy, więc i tu nie było niespodzianek, przegraliśmy tradycyjnie. Złe zamiany pałeczek — to nasza bolączka.

Czasy sztafety 4 na 100 m — 44,7 sek, Polska 55,2 sek. sztafety olimpijskiej — 33,48 sek. Polska — 33,51 sek.

Zgromadzona w ilości 3 tysięcy publiczność jest jak na spotkanie lekkoatletyczne i na Białystok — rekordem. Szkoda tylko, że pogoda nie dopisała.

Wyniki raidu motocyklowego Wilno—Nowogródek

Pierwsza konkurencja.

Za najlepszy wynik jazdy na szosie zostali nagrodzeni:

Nagroda 1 p. Śledziński Jan, Z.S. Oszmiana; 2 Arcichowski — KPW. Wilno, 3 Palewicz Leonard WTCM. Wilno; 4 Wasilewski Bolesław — Z.S. Oszmiana.

Druga konkurencja:

Za najlepszy czas osiągnięty na objeździe piaszczystym:

Nagroda 1 — p. Palewicz Leonard — WTCM. Wilno, 2 — Jurkiewicz Józef ZS. Wilno, 3 — Dubaniewicz Czesław — ZS. Wilno, 4 — Peszko Wacław KPW. Wilno, 5 — Matulis Stanisław — KPW. Wilno.

Nagrodę zespołową otrzymał klub motocyklowy Z. S. Wilno, jako najliczniej reprezentowany.

Należy tu zaznaczyć, iż zawodnik Rudak Edward za jazdę na szosie kwalifikował się do 1 nagrody, jednak zaszkodziły mu w tem punkty karne za spóźnienie na start.

Kierownikiem rajdu był p. Nieglejewicz. Organizatorzy wyrażają podziękowanie za ofiarowanie nagród pp. Wojewodzie i Staroście nowogródzkiemu, Magistratowi m. Nowogródka i Komitetowi Nowogródzkiemu rajdu motocyklowego.

O wyścigach konnych

Jak w dyplomacji oficjalnym językiem jest język francuski, tak na wyścigach obowiązuje język angielski, gdyż Anglja jest kolebką sportu wyścigowego. Nie chcemy być źle zrozumiani: powyższe nie znaczy, że język angielski jest koniecznie do wyścigów potrzebny i że bez jego znajomości nie można się niemi zajmować lub interesować. Chcieliśmy tylko powiedzieć, że cała terminologja techniczna i wszystkie wyrażenia fachowe zaczerpnięte są z angielskiego. Każdy bywalec wyścigów rozumie znaczenie słów: Derby, Oaks, St. Leger, finisch, manager itd., bo wyrażenia te, chociaż pochodzenia angielskiego, zdobyły u wszystkich narodów prawo obywatelstwa.

Pozwolimy sobie tutaj poruszyć kwestję słowa „Derby“, które jest znane nietylko sferom wyścigowym, ale należy do najczęściej używanych w sporcie i nawet często — w życiu codziennem.

Na turfie „Derby“ oznacza wyścig dla koni 3-letnich na dystansie półtora mili ang. (2.413 i pół m.), z wczesnemi zapisami, wyposażony w bardzo wysoką pieniężną nagrodę i honorową błękitną wstęgę. Nazwa „Derby“ pochodzi od znanej rodziny angielskich arystokratów, Earl of Derby, zamiłowanych hodowców koni pełnej krwi i właścicieli stajni wyścigowej; nazwę tę nadano na pamiątkę pierwszego tego rodzaju wyścigu, który rozegrano w roku 1780 w Epson pod Londynem. Wygrał go koń Diomed, bijąc 8 współzawodników.

Od tego czasu upłynęło przeszło 150 lat, a słowo „Derby“ stało się pojęciem niewzruszonem wśród wszystkich narodów świata, uprawiających wyścigi. Ponieważ jak wyżej zaznaczyliśmy, jest nazwiskiem rodziny angielskiej, nie należy słowa tego odmieniać, jak często u nas się słyszy. We wszystkich przypadkach słowo to brzmi jednakowo: „Derby“; ponieważ nie stanowi liczby mnogiej, nie mówi się: „na Derbach“.

Powracając do sportowego znaczenia słowa „Derby“, tej najzaszczytniejszej nagrody trzylatków każdego kraju, podamy, gdzie w krajach europejskich Derby rozgrywają i jak oficjalnie w różnych krajach nagroda ta się nazywa. Nie we wszystkich krajach bowiem Derby zachowało swą nazwę.

Anglja: The Derby Stakes — Epsom, 24 km od Londynu.

Francja: Prix du Jockey Club — Chantilly, 40 km od Paryża.

Niemcy: Deutsches Derby — Hamburg — Horn.

Austrja: Oesterreichisches Derby — Wiedeń — Freudenau.

Węgry: Magyar Derby — Budapeszt

Włochy: Gran Premio del Re — Rzym.

Belgja: Derby Belge — Bruksella.

Czechosłowacja: Czesko-slovenske Derby — Praga.

Rumunja: Derby Roman — Bukareszt — Baneasa.

Polska: Nagroda Derby — Warszawa.

Zdawałoby się, że Derby jest najwyżej uposażoną nagrodą każdego kraju. W rzeczywistości tak nie jest, i w wielu krajach są inne nagrody, których wartość pieniężna jest większa od Derby. I tak np. w Anglji, gdzie do nagrody dochodzą zawsze sławki i przepadki, czasami więcej, niż zwycięzca Derby, otrzymuje zwycięzca St. Leger, Eclipse Staces, lub zwycięzca Grand National. We Francji o wiele wyżej dotowaną, niż Derby, nagroda jest Grand Prix de Paris i Prix de l'Arc de Triomphe, w Niemczech — Das Braune Band w Monachjum, w Belgji — Grand International d'Ostende, we Włoszech — Gran Premio d'Italia, Gran Steeple Chase di Merano, na Węgrzech — Milleniumi-dij itd. Mimo wszystko jednak, najzaszczytniejszą nagrodą każdego kraju jest Derby, taki urok magiczny posiada ta nagroda.

Największemi gonitwami przeszkodowemi w Europie są: Grand National Steeplechase w Liverpoolu, Grand Steeplechase de Paris w Auteuil, Wielki Pardubicki Steeplechase w Pardubicach i w roku 1935 nowoufundowany Grand Steeplechase di Merano (1.000.000 lirów). Najwyżej na świecie uposażonym wyścigem (100.000 dolarów) jest w Meksyku Agua Caliente Handicap. Najkrótsze dystanse na świecie są w Kalifornji: w styczniu rozgrywane są tam gonitwy dwulatków na dystansie 400 mtr. Gonitwy dwuletnie rozpoczynają się we Francji i Anglji już w połowie marca. Tak we Francji, jak w Anglji wyścigi trwają cały rok bez przerwy (zimą — płotowe i przeszkodowe).

Najpoważniejszą we wszystkich krajach nagrodą dla 3-letnich klacy, odpowiednikiem Derby, jest t. zw. Oaks; nagroda ta w niektórych krajach nazywa się Prix de Diane (Francja), Preis der Diana (Niemcy), Stutenpreis (Austrja), Kansa - dij (Węgry), a w Polsce nosi ona nazwę Nagrody Liry.

Jesienią rozgrywa się wszędzie długodystansowa próba dla trzylatków — nagroda St. Leger. We wszystkich krajach świata nosi się tę nazwę, oprócz Francji, gdzie nazywa się Prix Royal Oak.

Za rekord świata, ustanowiony w Derby, uchodzi czas Little Duc'a, własności ks. de Castries: w 1881 r. wygrał Derby francuskie w fenomenalnym czasie 2 min. 22 sek. Czas ten jest tak nieprawdopodobny, że wielu weń wątpi. Drugi najlepszy czas w Derby zyskał Finasseur, własność p. M. Ephrussi, mianowicie 2 min. 28 i trzy piąte sek. (Derby franc. 1905 r.).

Specjalny dział wyścigów stanowią gonitwy z płotami (hurdle race), gonitwy z przeszkodami (steeple chase) i biegi naprzełaj (cross country). W gonitwach z płotami mogą brać udział tylko konie krajowe, o ile nie są to gonitwy o charakterze międzynarodowym (international), w których brać mogą udział również konie pochodzenia zagranicznego. Konie trzyletnie mogą w gonitwach z płotami biegać, począwszy od 1 lipca, z końmi starszemi — po dniu 1 września. Dla gonitw z płotami obowiązują dystanse od 2.400 m. do 4.000 m.

Gonitwy z przeszkodami są również dostępne tylko dla koni krajowych, z wyjątkiem gonitw o charakterze międzynarodowym. Konie trzyletnie mogą w gonitwach z przeszkodami biegać, począwszy od 1 października. Gonitwy z przeszkodami dzielą się na lżejsze (L), których dystans wynosi od 3.000 m. do 4.800 m. i cięższe (C) na dystansach od 3.600 m. do 6.400 m. Gonitwa z przeszkodami nie może trwać dłużej, niż 20 minut, od chwili startu. Konie trzyletnie mogą biegać wyłącznie między sobą na dystansach nie dłuższych niż 3.200 m., począwszy od dnia 1 października.

Bieg naprzełaj jest to gonitwa przeszkodowa ze wspólnego startu, o której wyniku decyduje pierwszeństwo u celownika. Tor (Parcours) biegu naprzełaj prowadzi w terenie przez przeszkody, w miarę możności naturalne. Początek i koniec biegu może się odbywać na torze stałym, lecz na przestrzeni nie większej, niż łącznie 1.500 m. W biegach naprzełaj mogą brać udział tylko konie krajowe, od 5 lat wzwyż; dystanse obowiązują od 4.000 m. do 7.200 m., a norma czasu wynosi maksymalnie 15 minut. Klacze nie korzystają w tych biegach z ulgi wagi w stosunku do ogierów i wałachów; dosiadać koni mogą tylko - panowie (gentlemani).

Każdy wyścig jest rozgrywany w pewnym czasie; czas ten, dokładnie mierzony i notowany, nazywany jest często mylnie rekordem. Chcemy to sprostować: rekord jest to najlepszy czas, uzyskany na danym dystansie przez jakiegoś konia: każdy inny — nazywa się tylko czasem. Istnieją rekordy światowe i rekordy krajowe.



Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza Śmigłego szczerozłotej plakiety, z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako nagrody honorowej zwycięzcy w konkursie Armji Polskiej rtm. von. Barnekow.

KURJER SPORTOWY

Kwaśniewska w doskonałej formie

Na zawodach lekkoatletycznych Kwaśniewska rzuciła oszczepem 42 m. 12 cm., a Wajsówna dyskiem 43 m. 35 cm.

Kwaśniewska wynikiem swym poprawiła rekord Polski.

Wiadomości kolarskie

W mistrzostwach województwa warszawskiego na 100 klm. Michalak uzyskał fenomenalny czas 2 g. 41 min. 15 sek. jadąc średnio z szybkością 37 klm. na godzinę.

Gorszy czas uzyskał w Toruniu Ritter 3 g. 05 min. 6 sek.

Kucharski wygrał w Budapeszcie

Na wielkich zawodach w Budapeszcie brało udział trzech naszych lekkoatletów Noji, Kucharski i Lokajski.

W biegu na 800 mt. wygrał Kucharski 1.56,6 sek. cały czas prowadząc przed Wadaszem.

Noji również zwyciężył na 5000 m. w czasie 15.2,2 sek.

Nie powiodło się tylko Lokajskiemu, który do ostatniej kolejki prowadził rzutem 67 m. 28 cm. Zwyciężył Makaj (Węgry) 68 m. 23 cm.

O puhar Davisa

W rozgrywkach o puhar Davisa Niemcy pokonały Argentynę 4 : 1.

Boje piłkarskie

Wisła pokonała Legję 1:0 (0:0) jedyną bramkę dnia strzelił Chobrowski, w podobnym stosunku Garbarnia wygrała z K. Śląsk Świętochłowice, zwycięzką bramkę strzelił Pazurek

Ł. K. S. wysoko wygrał z Dębem 7:0.

W Poznaniu Warta do przerwy prowadziła z Ruchem 2:1 przegrywając mecz 4:3 dla Ruchu. Bramki strzelili Wilimowski 3, Włodaż 1, dla Warty Szwarc, Słoniasz i Kryszkiewicz.

Pogoń przegrała do Warszawianki 3:1.

Ponad 800 zagranicznych dziennikarzy na olimpjadzie

1000 najlepszych miejsc na stadjonie olimpijskim w Berlinie zarezerwowano dla prasy niemieckiej i zagranicznej. Organizatorzy liczą się z przyjazdem ponad 800 przedstawicieli prasy z poza Niemiec.

Skuratowicz (Wil. Tow. Cyklistów i Motoc.) mistrzem stu kilometrów

Na doskonałej szosie do Lidy stawili się wczoraj na starcie wyścigu kolarskiego o mistrzostwo województwa wileńskiego wszyscy najlepsi nasi pedałowcy Skuratowicz, Łuszczewski i Bychowiec. Krótko po 9-ej zawodnicy na komendę kapitana sportowego Baluła ruszyli do stukilometrowej walki.

Szkoda wielka że na start spóźnił się faworyt biegu Jasiński i pojedynek ze Skuratowiczem nie doszedł do skutku, gdyż Jasiński z opóźnieniem wyruszył samotny, stawiając sobie za cel jedynie tylko zrobienie dobrego czasu, o dogonieniu bowiem czołówki nie mogło być mowy.

Od startu poprowadził Skuratowicz mając na kółku Łuszczewskiego i Bychowca, którzy uporczywie nie chcą jakoś prowadzić, jednak koleżeńskie względy zwyciężają, pierwszy próbuje Bychowiec no i pierwszy zasmakowawszy tej „przyjemności", męczy się i odpada od czołówki.

Do Bieniakoń wpadają prawie razem Łuszczewski i Skuratowicz, troszkę spoceni, lecz bez cienia zmęczenia. Łuszczewski pyta tylko o wodę, widocznie czuje, że powrót pod wiatr będzie ciężki.

Za plecami tych pierwszych zawodników zawiązuje się chwilowa walka Jasińskiego z Bychowcem, który jako młody jeszcze zawodnik nie może naturalnie dać rady ze starym wygą Jasińskim.

Zbliżamy się samochodem do czoła, pojedynek jeszcze trwa, Łuszczewski zdradza jednak swym wyglądem, że nie długo tak pociągnie — chce mu się jeść. Na 14 kilometrze przed metą Skuratowicz poważnie zaczyna myśleć o mistrzostwie.

Na mecie na Lipówce grupka kibiców i fanatyków sportu kolarskiego oczekuje zawodników.

Zwycięzcę Skuratowicza z Wil.T.C.M witają brawa, czas jego 3 godz. 22 m. 6. sek, jest niezły. Narzeka on na cyngle, wolałby mieć na tej szosie balonówki — jechałoby się wygodniej.

Nowy mistrz żałuje bardzo, że nie mógł spotkać się z dotychczasowym faworytem Jasińskim, ale, trudno, mówi — może jeszcze się spotkamy.

Za parę minut wpada Łuszczewski KPW. 3 godz. 29 min. 30 sek. Trudno, jest jeszcze młody, musi być zadowolony z drugiego miejsca. Sympatyczny ten zawodnik zapowiada się bardzo dobrze.

Dalej kolejno nadjeżdżają Jasiński KPW., no i jako ostatni, zmęczony torchę Bychowiec.

Zawody organizowało Wil. Tow. Cyklistów i Motoc. w osobach doktora Puchowskiego i kpt. sport. Baluła.

Sport w kilku wierszach

Na zawodach lekkoatletycznych w Królewcu zawodnik niemiecki Erwjn Blosk ustanowił nowy rekord Niemiec w rzucie młotem, uzyskując wynik 52 mtr. 55 cm.

W rzucie dyskiem oburącz Fritsch ustanowił nowy rekord Niemiec wynikjem 83,71 mtr.

* * *

Hr. Baillet-Latour, prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oraz dr. Lewald, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego oraz dr. Lewald przewodniczący Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego przybyli do Helsingforsu, celem zorjentowania się w możliwościach przeprowadzenia w Finlandji igrzysk olimpijskich w 1940 r.

* * *

Do Komitetu Organiacynego Igrzysk Olimpijskich w Berlinie wpłynęło zgłoszenie Malty, która reprezentowana będzie na Igrzyskach przez dwóch pływaków. Malta jest wyspą należąca do W. Brytanji.

* * *

Stany Zjednoczone reprezentowane będą na wielkim turnieju tenisowym w Wimbledonie przez następujących zawodników:

Allisona, Budge, Mako, Grant i Xan Rynn.

* * *

Afryka Południowa zamierza spotkać się w boksie po igrzyskach olimpijskich z drużyną Europy. We wrześniu br. przypada jubileusz 50 lecia Johannesburga. Z tej okazji Afryka Południowa pragnie gościć u siebie bokserską reprezentację Europy.

* * *

Znany lekkoatleta niemiecki Borchmeyr uzyskał ostatnio dwukrotnie doskonały wynik na 100 mtrów — 10,3 sek. Na tych samych zawodach Jetter osiągnął 10,6 sek., a Sumsser 10,7 s.

* * *

Na przedolimpijskich zawodach lekkoatletycznych w Wiedniu padły dobre wyniki, a mianowicie:

60 i 100 metrów — Leehner 6,9 i 10,6 sek.

800 mtr. — Eichberger 1:53,8 sek. — rekord Austrji.

Oszczep pań — Baumann — 42,6 mtr., rekord Austrji.

* * *

Gimnastycy niemieccy w składzie 8-miu zawodników, 2ch sędziów i kierownika przyjechali do Warszawy.

Naczelnik sokolstwa polskiego p. Fazanowicz ustalił następujący skład polskiej drużyny:

Dołowy, Kósman, Pietrzykowski (Warszawa), Bregūła, Szlosarek (Śląsk), Lewicki, (Kraków), Radojewski (Poznań), Bettyna (Bydgoszcz); rezerwa: Rost i Kuklok (Śląsk).

Sam mecz odbędzie się na Stadjonie Wojska Polskiego w sobotę.

Zawody mają być ostatecznym sprawdzianem poziomu wyszkolenia naszych gimnastyków zdecydują o ich udziale w turnieju olimpijskim Niemcy, jak wiadomo, należą do elity gimnastycznej świata.

Przydział dewiz dla uczestników II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie (22.VII — 5.VIII 1936)

Komitet Wykonawczy Międzynarodowych Targów Futrzarskich poczynił starania o przydział odpowiednich dewiz dla uczestników Targów, którzy w ramach przyznanych im kontyngentów sprowadzają z zagranicy surowe skóry futrzane.

Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem tak, iż wszyscy uczestnicy Targów Futrzarskich otrzymają pozwolenia na przekaz dewiz za przyznane i wykorzystane kontyngenty skór, które po wyprawieniu, ewentualnie uszlachetnieniu w kraju zostaną dostarczone na Targi do Wilna.

Szczegółowych informacyj udziela Komitet Wykonawczy M. T. F., Wilno, ul. Mickiewicza 32.

Polskie Radjo w rocznicę śmierci Lucjana Marczewskiego

Dnia 18 kwietnia roku 1935 zmarł w 56 roku życia doskonały muzyk, kompozytor i pedagog Lucjan Marczewski, pozostawiając po sobie żal serdeczny i pamięć u wszystkich tych, którzy zetknęli sę z Jego twórczością i osobą. Jakkolwiek w latach ostatnich usunął się ś. p. Marczewski z gwarnej i ruchliwej areny oficjalnego życia muzycznego, jakkolwiek na skutek choroby i trosk żył skromnie i cicho na uboczu, przecież pamiętała talent tego muzyka publiczność polska, zwłaszcza koła muzyczne. Publiczność spotykała się najczęściej z twórczością Marczewskiego na polu teatru, na którem nazwisko kompozytora - ilustratora sztuki scenicznej schodzi na drugi plan. Marczewski celował bowiem w sztuce muzycznego ilustrowania dramatów i wiele sztuk repertuaru stołecznego zaopatrzonych było jego muzyką. Zwłaszcza odpowiadał umysłowości kompozytora — Wyspiański. Muzyka do dramatów Wyspiańskiego, do „Legendy", „Legjonu", „Nocy Listopadowej" i „Achilleis" wsławiła Marczewskiego i zdobyła mu pierwszorzędne miejsce między kompozytorami scenicznymi. Muzyka do „Księcia Niezłomnego" Calderona, do „Niebieskiego ptaka" Maeterlincka, należą do najbardziej udanych.

Twórczość sceniczna stanowi bardzo poważną pozycję w dorobku twórczym Marczewskiego Ale także inny rodzaj kompozycyj, a zwłaszcza pieśni rozpowszechniły się szybko między polską publicznością. Owocna, bo pełna entuzjazmu praca pedagogiczna, którą podjął Marczewski, po ukończeniu swych studjów, zrazu w Konserwatorjum Warszawskiem, a potem w paryskiem zaokrągliła całokształt pracy muzycznej tego nieprzeciętnego, wszechstronnie wykształconego kompozytora. W rocznicę śmierci Marczewskiego, Polskie Radjo organizuje audycję, poświęconą Jego twórczości i pamięci, dnia 8 czerwca o godz. 21.00, w której Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego wykona fragmenty z muzyki do dramatu Calderona „Książe Niezłomny", oraz do Maeterlincka „Niebieskiego ptaka" w instrumentacji Feliksa Rybickiego. Szereg pieśni odśpiewa Jadwiga Hennert. Koncert poprzedzi słowo wstępne J. Maklakiewicza.

Wycieczka prezesów Izb Rolniczych nad Naroczą

W sobotę 6 bm. bawiła nad Naroczem wycieczka prezesów i dyrektorów Izb Rolniczych w ilości 24 osób. Po chwilowym odpoczynku w schronisku Towarzystwa Miłośników Narocza uczestnicy wycieczki w towarzystwie starosty postawskiego Korbusza oraz postawskiego personelu agronomicznego zwiedzili szereg gospodarstw przykładowych przystań rybacką, fermę hodowlaną srebrnych lisów oraz zorganizowaną w Kobylniku wystawę wyrobów lnianych.

Uroczystości w Hoduciszkach

Wczoraj w Hoduciszkach, pow. święciańskiego, odbyła się podniosła uroczystość nadania szkole powszechnej im. Marji z Billewiczów Piłsudskiej.

W uroczystości tej wzięli udział m. in. wojewoda **Bociański** *i* **kurator Szelągowski.**

W ramach uroczystości odbyło się odsłonięcie portretu Marji Piłsudskiej, pędzla art. malarza Sperskiego, poświęcenie sztandaru szkolnego i harcerskiego, których chrzestnymi rodzicami byli p. **Helena Romer-Ochenkowska** oraz kurator **Szelągowski**, akademja, popisy szkolne i inne. Szczegółowe sprawozdanie z tej uroczystości zamieścimy jutro.

Wojewoda Bociański na posiedzeniu Rady Gminnej w Hoduciszkach

Przed uroczystościami w szkole powszechnej w Hoduciszkach, wojewoda Bociański wziął również udział w posiedzeniu hoduciskiej Rady Gminnej. Na posiedzeniu tem był obecny również starosta święciański.

Po stwierdzeniu, że budżet gminy jest realny, p. wojewoda przemówił do zebranych podnosząc potrzebę podniesienia kultury rolnej na terenie naszych ziem, poczem poruszył kwestję stosunku władz do Litwinów i ich potrzeb. Pan wojewoda podkreślił, że Rzeczpospolita jest matką dla wszystkich swych dzieci, nie ma zamiaru nikogo uciskać, żąda tylko lojalności i pracy dla jej dobra.

Wzdłuż i wszerz Polski

— NOWE ZAJŚCIA W MIŃSKU MAZOWIECKIM. W Mińsku Mazowieckim jak wiadomo odbył się onegdaj pogrzeb zastrzelonego wachmistrza Bujaka.

„Czas" donosi, że po pogrzebie doszło w Mińsku do szeregu incydentów. W godzinach popołudniowych wyjechały tam z Warszawy 2 oddziały straży ogniowej. Okazało się, że spłonęły 3 domy, a w 5 innych pożary zdołano zlokalizować, 5 osób jest ciężko rannych. Na miejsce wyjechał prokurator. Wieczorem zajścia zlikwidowano. Organizatorami ich był przeważnie element napływowy.

— ŚMIERĆ STUDENTA W KATASTROFIE LOTNICZEJ W WARSZAWIE. Onegdaj z lotniska cywilnego w Mokotowie wystartował samolot RWD 8 który holował na linee szybowiec „Rybitwę", należącą do Akademickiego Klubu Sportowego. Na wysokości 400 mtr., gdy samolot i szybowiec znalazły się nad ulicą Rakowiecką, oberwała się lotka od samolotu. Wtedy pilot odczepił linkę od szybowca, przypuszczając, że wystartuje. Lecz szybowiec chwiał się na boki. Lotnik, 23-letni Edmund Szatkowski, student wydziału mechaniczno-lotniczego Politechniki Warszawskiej, nie opanował sytuacji. Szybowiec stracił równowagę i runął pionowo na budynek 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej (Rakowiecka 2-b). Szybowiec strzaskał się wskutek przebicia budynku parterowego murowanego, padając do środka.

Pilot, wskutek zmiażdżenia głowy i zgniecenia klatki piersiowej, poniósł śmierć na miejscu.

—-FANTASTYCZNE SZANTAŻE O ALIMENTY. Dwie siostry Anna i Marja Pilichowskie, mieszkanki Lwowa od wielu lat zajmowały się szantażowaniem osób, zajmujących poważne stanowiska społeczne, domagając się płacenia alimentów.

Zasadą jednej jak i drugiej siostry było żądanie odszkodowań i utrzymania dla dzieci zupełnie nieistniejących. Szczególnego rozgłosu nabrała afera Marji Pilichowskiej, ujawniona w osobliwych okolicznościach przez PKU w Stanisławowie.

Do wiadomości władz wojskowych doszło, że Pilichowska otrzymuje począwszy od r. 1911 alimenty od jednego ziemianina który regularnie co miesiąc przesyłał jej należność... dla Zygmunta, t. j. jej syna.

Ponieważ lata mijały, a Zygmunt nie kwapił się ze spełnieniem obowiązku obywatelskiego, mimo, że według obliczeń władz wojskowych miał on przekroczony wiek poborowy, PKU wezwało go do stawienia się przed komendą poborową. Wtedy dopiero Pilichowska w obawie jeszcze gorszych powikłań i konsekwencyj karnych, wyznała, że Zygmunt istnieje tylko w jej fantazji — Oczywiście szantażystką zajęły się niezwłocznie władze policyjne.

Siostra zaś jej Anna w identyczny sposób szantażowała jednego wyższego urzędnika lwowskiej Izby Skarbowej, podając, że dziecko znajduje się w Ameryce. Długo trwały poszukiwania przez polskie placówki konsularne aż wyszło na jaw że również i w tym wypadku ma się do czynienia z wyimaginowanem dzieckiem.

—ZATONIĘCIE KAFARU W WIELKIEJ WSI. Budowa nowego portu rybackiego w Wielkiej Wsi na Helu została przerwana chwilowo spowodu burzliwego stanu morza. Wskutek silnej fali spadł do wody wielki młot mechaniczny, t. zw. kafar, ustawiony na molu zachodniem oraz wyłamanych zostało kilka pali. Po ustaleniu się pogody zatopiony kafar zostanie wydobyty i prace prowadzone będą nadal w przyśpieszonem tempie.

KRONIKA

Poniedz. 8 Czerwiec

Dziś: Maksyma i Medarda B.
Jutro: Felicjana i Juljana

Wschód słońca — godz 2 m. 46
Zachód słońca — godz. 7 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 7.VI 1935 r.

Ciśnienie 751
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 11
Opad — ślad
Wiatr północno - wschodni
Tend. barom.: spadek potem stan stały
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁ. PIM-a

do wieczora dnia 8 b. m. 1936 r.

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużem i miejscami deszcz. Rano gdzieniegdzie mgły.

Dość ciepło.

Słabe, chwilami porywiste wiatry wschodnie

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) K. Sarola (Zarzecze 20); 2) J. Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) B. Romeckiego i M. Zielańca (Wileńska 8); 4) S-ów Wit-Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) H. Sapożnikowa (Zawalna 41).

Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu „Georges'a":** prof. Kętrzyński Stanisław z Warszawy; Piotrowska Wanda z Grodna; Kaszencew Witaljusz, ziemianin z Łucka; Marszak Janina z Warszawy; Świętorzecki Karol, ziemianin z maj. Jachimowszczyzna; Jogłom Hilary z Warszawy; dr. Zagórski Zygmunt z Warszawy; gen. Haller Józef z Torunia; red. Romański Marek z Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **7 protokułów za potajemny handel w niedzielę.** Organa policyjne sporządziły wczoraj 7 protokułów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

SPRAWY SZKOLNE

— **Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie.** Wydziały: Rolniczo-Handlowy, Ogólno - Handlowy i Samorządowy. Podania kandydatów na kurs I-szy przyjmowane są od dnia 5 czerwca rb. Informacyj szczegółowych udziela Sekretarjat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18. Tel. 14-14.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 8 m. 15 wiecz. dana będzie po raz ostatni na przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance, doskonała komedja w 4 aktach K. Dickensa p. t. „Świerszcz za kominem". Muzyka N. Rachmanowa. Reżyserja W. Czengerego. Ceny propagandowe.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.

— Dziś, w poniedziałek dn. 8 bm. o godz. 8 m. 15 wiecz. „Wiosenne Porządki" — wyborna komedja angielska Huxley'a w świetnem wykonaniu całej obsady z E.Wieczorkowską i W. Ściborem w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— **Koncert Eduardo Bianco w Teatrze na Pohulance.** Dnia 13 i 14 bm. w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert zespołu Argentyńskiego pod dyrekcją Eduardo Bianco, który spowodu choroby zerwał dwa koncerty zapowiedziane na 28 i 29 maja rb.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej. „Carewicz" po cenach propagandowych.** Dziś o g. 8.15 wiecz widowisko z cyklu propagandowych wypełni wartościowy utwór muzyczny Lehara „Carewicz" z Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych. Efektowne tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

— **„Hrabina Marica".** Jutro grana będzie w dalszym ciągu świetna operetka Kalmana „Hrabina Marica".

— **„Bal w Savoju".** W środę najbliższą Teatr „Lutnia" wznawia słynną operetkę Abrahama „Bal w Savoju". W przedstawieniu bierze udział Barbara Halmirska, która po dłuższej przerwie wystąpi w środę po raz pierwszy.

Zebranie w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej

Wczoraj pod przewodnictwem przybyłego z Warszawy prezesa Instytutu N.-B. Europy Wschodniej, prof. Kętrzyńskiego, odbyło się posiedzenie Rady i członków Instytutu.

Na zebraniu członków byli obecni przedstawiciele ministerstw: Spr. Zagran., WR. i OP. i Spraw Wojskowych.

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK dnia 6 czerwca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka poranna; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych: 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert w wyk. Zespołu Raabego; 12.50: Chwilka gospod. dom. 12.55: Chwilka społ. 13.03: Dziennik południ. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.39: Życie kulturalne; 15.44: Z rynku pracy; 15.45: Skąd mamy dokładny czas, rep. z Obs. Astr. w Warszawie; 16.00: Koncert; W przerwie: Wycieczki zbiorowe a kultura towarzyska, pog. 17.30: Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego; 17.50: Na rogacza z Niepołomickiej Puszczy, pog. 18.00: Ze spraw litewskich; 18.10: Johannes Brahms. Sonata f-moll op. 120 nr. 1; 18.30: Skrzynka muz., omówi Stanisław Węsławski; 18.40: Koncert reklamowy; 18.45: Pogadanka reklamowa; 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Audycja żołnierska; 19.30: 19.30: Międzynarodow ezawody konne w Warszawie; 20.00: Pieśni ludowe Ziemi Wileńskiej, w wyk. chóru „Hasło"; 20.30: Hejże na kajaki, felj. wygł. Wacław Korabiewicz; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert złożony z utw. Łucjana Marczewskiego; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Audycja oparta na motywach lud. ukraińskich.

Na wileńskim bruku

SENJOR WŁAMYWACZY.

Kazimierz Grygielewicz jest, nie przesadzając senjorem włamywaczy.

W swoim „zawodzie" zasłynął jeszcze na długo przed wojną.

Po wojnie, mimo wieloletniego pobytu w więzieniach i podeszłego wieku, Grygielewicz nie zrezygnował ze swego „zawodu". Ostatnio ukończył odsiadywanie dłuższego „terminu" w więzieniu płockiem i już onegdaj zjawił się na dworcu wileńskim.

Dyżurny wywiadowca odrazu poznał „fachowca" i zatrzymał go. Podczas rewizji znaleziono przy 70-letnim starcu wytrychy oraz inne narzędzia złodziejskie.

Senjora włamywaczy wileńskich osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo śledczych.

Podczas przesłuchania Grygielewicz przysięgał, że tym razem przybył do Wilna rozpocząć na starość uczciwe życie. Nie chciał więcej kraść. Co się tyczy znalezionych u niego wytrychów — chciał je przechować jako pamiątkę.

WARJAT NAPASTUJE PRZECHODNIÓW.

Do szpitala św. Jakóba w Wilnie dostarczono ciężko ranną mieszkankę Rudziszek, Apolonję Łukszową. Jak się okazało padła ona ofiarą Borysa Aleksandrowa, zdradzającego objawy choroby umysłowej.

Wczoraj Aleksandrow w przystępie szału zaczął napastować na ulicy przechodniów, między innemi uderzył kamieniem w głowę Łukszową.

Aleksandrowa obezwładniono i przewieziono do szpitala psychjatrycznego. Stan jego ofiary jest bardzo ciężki. Lekarz stwierdził u niej wstrząs mózgu.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja Kurjera

NIE BĘDZIE LICZYĆ

dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.